

# Franek Kluski czyli Teofil Modrzejewski – Słynne media.



Franek Kluski

Jako medium występował pod pseudonimem **Franek Kluski**, nigdy nie pobierając pieniędzy za eksperymenty ze swoim udziałem. Sam utrzymywał, że jego zdolności medialne są prawdopodobnie dziedziczne, bowiem obdarzeni nimi mieli być również jego ojciec i wuj. Od najwcześniejszego dzieciństwa miał widzieć zjawy, rozmawiać ze zmarłymi, odwiedzały go też fantomy domowych zwierząt, z którymi jako dziecko lubił się bawić. W czasie spacerów po lesie widywał zjawy psów, kotów i wilków, które przywoływał i zabierał ze sobą, co potwierdzały dzieci bawiące się z nim. Miał też dar określania charakteru, rozwoju duchowego i nurtujących problemów ludzi na podstawie ich aury, odczytywał też myśli i listy w zamkniętych kopertach. Posiadał też zdolność wysyłania sobowtóra astralnego, materializowania się i dematerializowania na oczach widzów. Na jego temat krążyły różne zadziwiające historie. Opowiadano, że pewnej nocy nie mógł usnąć, gdyż księżyc świecił w jego okno, zaczął usilnie myśleć o tym, by coś przesłoniło to światło. I wówczas ciężka szafa z książkami bez szelestu przesunęła się zasłaniając okno. Kiedy indziej uskarżał się na ból zęba – by trochę odpocząć, położył się na kanapie przykładając policzek do poduszki i zapadł w trans. Gdy zaniepokojona pani Modrzejewska weszła po jakimś czasie do pokoju, ze zdumieniem zobaczyła śpiącego spokojnie męża, zaś obok niego na nocnym stoliku leżał spróchniały, świeżo wyrwany, ząb.



Franek Kluski

Do jeszcze bardziej zdumiewających zdarzeń dochodziło w czasie seansów z jego udziałem. Franek Kluski unosił się w powietrze, przenosił najrozmaitsze przedmioty z oddalonych nawet miejsc, zapalał lampy elektryczne bez dotykania przycisku, nakręcał zegary w sąsiednich pokojach, a nawet pisał komunikaty z zaświatów na maszynie (nierzadko w obcych językach), nie dotykając klawiszy. Za jego sprawą zmarli własnym charakterem pisma przekazywali wiadomości dla uczestników seansu.

Najbardziej zasłynął Modrzejewski z materializacji. Otóż, za jego sprawą dochodziło do materializacji zjaw osób zmarłych, a niekiedy też żywych, które były w tym czasie nieprzytomne bądź pogrążone we śnie. Pewnego razu miała zmaterializować się nawet postać średniowiecznego lekarza, który badał puls uczestników seansu, kładł na nich ręce, stawiał diagnozę. Fantom sprawiał wrażenie człowieka żywego, o dłoniach ciepłych, oddychającego i mówiącego. Medium wydzielało też zapachy, m.in. zapach ozonu albo woń kwiatów róży, pomarańczy, ambry, mięty, drzewa sandałowego, aromatycznych ziół.



Z udziałem Modrzejewskiego dochodziło też do doświadczeń z

parafinowymi foremkami, które polegały na tym, że zjawy zmarłych osób, na polecenie medium, zanurzały dłonie i stopy w naczyniu z ciekłą parafiną, następnie czekały aż ta zastygnie, po czym się dematerializowały. Pozostawały po nich odlewy kończyn, na których dostrzec można było nawet linie papilarne i drobne blizny. Znane są również materializacje „pitekantropa” z lat 1919-1922, włochatej istoty przypominającej małpę. Z relacji świadków wynika, że istota była niezwykle silna, potrafiła z łatwością przesuwając po pokoju bibliotekę pełną książek, i mimo iż jej zachowanie świadczyło o niskiej inteligencji, nie było w nim nic złośliwego. Świadcami doświadczeń z udziałem Teofila Modrzejewskiego byli m.in. Tadeusz Boy-Żeleński, Camille Flammarion, Juliusz Potocki, a także Ksiądz Stefan Lubomirski i Stefan Ossowiecki.



Seans z Frankiem Kluskim

Relacje z seansów Franka Kluskiego spisał pułkownik Norbert Okołowicz w książce „Wspomnienia z seansów z medium Frankiem Kluskim”. Nie były wszak tylko efektywnymi bezużytecznymi pokazami. Wspomniany autor, będąc pod wrażeniem medium, stwierdził: „Trudno mi jest wyliczyć, ile osób skutkiem samego tylko uczestniczenia w seansach z nim odzyskało równowagę życiową, zachwianą ciężkimi przejściami. Ile ciężkich i brzemiennych łąz zostało otartych w chwilach zetknięcia się z tymi dziwami. Ile osób uwierzyło w wieczność ewolucji i w wieczność istnienia duszy ludzkiej. Ile wiary odzyskano!”

Teofil Modrzejewski zmarł 22 I 1943 w Warszawie na gruźlicę i pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.

## Literatura:

Bogna Wernichowska, Modrzejewski Teofil, [w:] Leksykon Duchów, Warszawa 1990, s. 194 – 196.

Jan J. Lipski, Modrzejewski Teofil, [w:] Polski Słownik Biograficzny, t. XXI, s. 537-538.

Przemysław Grzybowski, Opowieści Spirytystyczne, Katowice 1999

Przeczytaj też : [Dotknij ducha](#) – rozmowa z prof. Anną Mikołejko